



KRÓLOWA POKOJU

nr 6 (138)
lipiec-sierpień 2010

<http://www.krolowapokoju.archidiecezja.wroc.pl>

ISSN 1427-7751
Wrocław-Popowice



Diamantowy jubileusz siostry Bolesławy

Pamiętają ją dobrze starsi parafianie. Była pierwszą katechetką naszych przedszkolaków w latach, gdy katecheza odbywała się „przy kościele”. Zawsze uśmiechnięta i radosna, lubiana przez dzieci, zaangażowana w sprawy pierwszej „Solidarności” i w okresie stanu wojennego. Można było ją spotkać na Popowicach prawie codziennie w latach 1976-2000.

Marianna Zdziarska, w Zgromadzeniu Sióstr Świętej Elżbiety otrzymała imię Bolesława i w roku 1950 złożyła wieczyste śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. W sobotę 19 czerwca br. we wrocławskim klasztorze sióstr elżbietanek przy pl. Strzeleckim odbyła się jubileuszowa uroczystość 60-lecia ślubów zakonnych, na którą przybyła rodzina Jubilatki, przyjaciele i delegacja naszej parafii z o. Mieczysławem Hałaszką OMI. Ojciec proboszcz współpracował z siostrą Bolesławą jeszcze jako wikary w latach 1976/78. Teraz odprowadził w jej intencji jubileuszową Mszę św., na po-

czątku której siostra Bolesława odnowiła swoje śluby zakonne.

Jako młoda zakonnica, siostra Bolesława pielęgnowała chore dzieci, m.in. w sanatorium przeciwgruźliczym w Szklarskiej Porębie. Pracowała też w Domu Dziecka w Bolesławcu. Poznała wielką potrzebę miłości chorych i osieroconych dzieci; ofiarowała im swoje serce, czas i ciężką pracę.

Dziękujemy Siostrze Bolesławie za jej wielkie serce i miłość, którą promieniowała na Popowicach. Szczęść Boże!

REDAKCJA



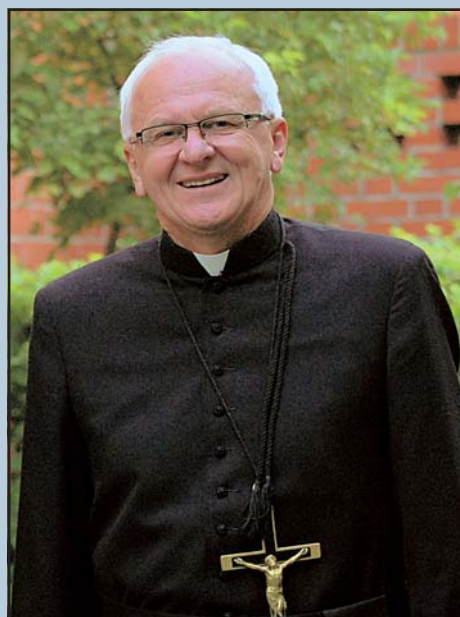
Czytając tekst Pisma św. o stworzeniu świata, kierujemy nasze myśli ku potędze i mądrości Stwórcy. Być może umyka nam właściwy sens tego przesłania, w którym ważne jest to, że Pan Bóg też odpoczął. Zatem dzień odpoczynku to dzień święty.

Odpoczynek wpisany jest w rytm dnia, tygodnia i roku. Niekiedy podkradamy czas przeznaczony na sen, podkradamy niedziele i święta, podobnie i czas wakacji czy urlopu, bo zawsze jest tyle do zrobienia.

Pan Bóg wpisał w nasze życie też odpoczynek, bo pragnie, by człowiek mógł cieszyć się zdrowiem, pogodą ducha i konsekwentnie większą ochotą do pracy i wykonywania różnych obowiązków.

Życzę wszystkim: dzieciom, młodzieży, studentom, pracownikom, a także emerytom dobrego wypoczynku, ciekawych spotkań i ciekawych miejsc do zwiedzania. Życzę również dobrego słońca, ciepłej wody i małej ilości komarów. Szczęść Boże!

O. MIECZYSLAW HAŁASZKO OMI



✧ O. KRZYSZTOF NERING OMI – NASZ NOWY WIKARY ✧

Urodziłem się 12 stycznia 1977 r. w Chełmży, woj. kujawsko-pomorskie. Moja mama Jadwiga jest obecnie rencistką, natomiast tata Konrad zginął tragicznie w 1992 r. Siostra bliźniaczka ma już męża i dwoje dzieci, a młodszy brat Radosław i starszy Tomasz, mieszkają wraz z żonami za granicą.

Od najmłodszych lat, dzięki religijnemu wychowaniu moich rodziców, zawsze byłem blisko Kościoła. Najpierw jako ministrant, później przez zaangażowanie w przykościelnych grupach: młodzieżowym KSM-ie oraz stowarzyszeniu działającym na rzecz ubogich naszego miasta. Miłość do ubogich nadal inspiruje wiele moich przedsięwzięć.

Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego wyjechałem na jakiś czas za granicę. Tam również spotkałem się z ubóstwem, lecz w nieco innej formie. Było to ubóstwo duchowe emigrantów, którzy z dala od rodzinnego domu często pogrążali się w różnego rodzaju uzależnieniach, przypadkowych związkach lub głębokiej tęsknocie, przejawiającej się w zwątpieniu i smutku. Doświadczenie to miało dla mnie ogromne znaczenie. Tam również powoli rodziło się moje powołanie.

Po przyjeździe do Polski jeszcze na rok wyjechałem do Krakowa, aby jako wolontariusz we wspólnocie albertyńskiej oddać się posłudze najbardziej potrzebującym w przytuliskach i jadłodajniach dla bezdomnych.

Po tych doświadczeniach spotkałem oblatów. W tym zgromadzeniu chcę kontynuować wielką przygodę miłości z Chrystusem i Jego ubogimi. Od prawie miesiąca jestem kapłanem. Przyjęcie święceń to dla mnie największe wydarzenie w życiu. Cieszę się niezmiernie, że pierwsze kroki mojego zakonnego i kapłańskiego życia Bóg skierował do wrocławskiej parafii, której w sposób szczególny patronuje Maryja Królowa Pokoju. Mam nadzieję, że wspólnie z wami, moi drodzy, odkryjemy i doświadczymy na nowo, „jak dobry jest Bóg i jak wielkie jest Jego miłosierdzie”.

**DO ZOBACZENIA
O. KRZYSZTOF**



Błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko

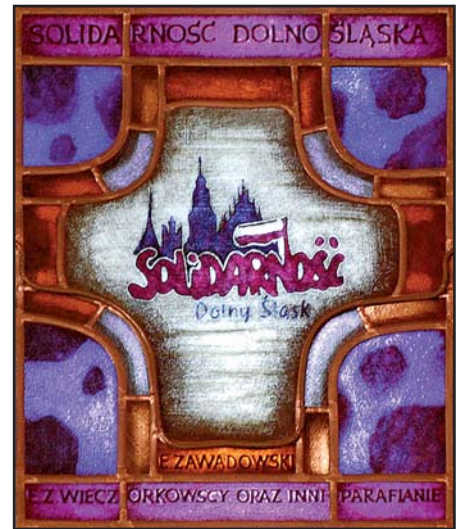
„Wielkich dzieł Bożych nie zapominajcie” (Ps 68,1). Eminencjo, najdostojniejszy księżę kardynale, bogaty w najwspanialsze, bo kapłańskie, jubileusze, otoczony szacunkiem i miłością! Wrocławska „Solidarność”! Umiłowana wspólnota parafialna NMP Królowej Pokoju na Popowicach!

Dzisiaj przyprowadził nas do Chrystusa na Eucharystię błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko! Oto jesteśmy! Zebrał się na dziękczynnej Eucharystii w atmosferze religijnej, ewangelicznej, narodowej i solidarnościowej – to wszystko Polskę stanowi. To jest nasz parafialny dzień dziękczynienia za wyniesienie na ołtarze ks. Jerzego Popiełuszki, wyrażony naszą obecnością na Eucharystii i poświęceniem witraża ku czci Błogosławionego! Opatrznościowo Rok Kapłański, któremu patronował francuski ks. Jan Maria Vianney – proboszcz z Ars z przełomu XVIII i XIX wieku, zakończył się beatyfikacją współczesnego polskiego kapłana – ks. Jerzego Popiełuszki, męczennika, który jest współczesnym wzorem dla kapłanów całego świata.

Feliks Koneczny w swojej pracy „Święci w dziejach narodu polskiego” ukazuje przeogromną rolę, jaką odegrali oni w naszych dziejach. Polacy wyniesieni do chwały ołtarzy, a było ich 30 świętych

i 223 błogosławionych, ze wszystkich warstw społecznych, byli współtwórcami polskiej kultury: kształtowali umysł i serce narodu. Do dziś „ich przykład umacnia nas w dobrym życiu, ich słowa nas pouczają, a ich wstawiennictwo wyprasza nam Bożą opiekę” (z prefacji). Szlak świętych przez Polskę, od biskupa Wojciecha i krakowskiego biskupa Stanisława, aż po ks. Popiełuskę, to szlak prawdy, miłości, pokoju, nadziei – to szlak znaczony również krwią! Dzięki składamy Panu Bogu naszemu za wszystkich polskich świętych!

Dzisiaj w sposób szczególny dziękujemy Panu Bogu za błogosławionego ks. Jerzego Popiełuskę, kapłana i męczennika, duszę „Solidarności”, dziękujemy za Jana Pawła II, ewangelicznego interpretatora solidarności. Dziękujemy za umiłowanego i legendarnego ks. Kardynała Gulbinowicza, orędownika i opiekuna wrocławskiej „Solidarności”.



Polska „Solidarność” to Boże dzieło; nadludzką siłą obaliła niby „nieśmiertelny” system totalitaryzmu komunistycznego! Powtórzone cud nad Wisłą z 1920 roku: to samo zagrożenie, ta sama mobilizacja narodu, te same modły w kościołach, i nowy ks. Skorupka! To była walka o wolność, prawdę, godność człowieka, sprawiedliwość społeczną. Lata zniewolenia po 1947 roku krwią są pisane; solidarnościowe krzyże w Poznaniu, w Gdańsku, przed kopalnią w Wesołej najdobitniej świadczą, jaka droga wiodła do wolności! Na wezwania Jana Pawła II Duch Święty odnawiał oblicze naszej ziemi! Chrystusowy krzyż i obraz Matki Boskiej Częstochowskiej uwiarygodniał to narodowe powstanie, był niejako certyfikatem, że sprawa jest Boża, Maryjna.

Synonimem najprawdziwszej, autentycznej solidarności był błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko, „z ludu brany, dla ludzi ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga...” (Hbr 5,1), „specjalista od spotkania z Bogiem”. Nie był trybunem ludu, wiecującym na rynkach, to był kapłan, który prowadził naród do nieba! „Solidarność” też! Jego kapłańska służba człowiekowi ograniczała się do ołtarza, ambony, konfesjonálu. Szkoda, że tak mało o tym się mówi.

Cóż takiego mówił i robił Błogosławiony? Nic nadzwyczajnego! Głosił Ewangelię, sprawował sakramenty i promieniował



FOT. PIOTR JANIŃSKI

swoją kapłańską osobowością. Dawał nadzieję zakorzenioną nie w horoskopach, ale w Bożej miłości i wszechmocy. Odważnie przedstawiał narodowi ewangeliczny program wyzwolenia. Na Eucharystii skupiał wokół Chrystusa tysiące ludzi; na kolanach i modlitwie tworzyła się i działała autentyczna robotnicza solidarność.

Motto wielu jego kazań to słowa św. Pawła z Listu do Galatów: „Jeden drugiego brzemiona noście” (Ga 6, 2). Mówił: „Prawda jest niezmienna. Prawdy nie da się zniszczyć taką czy inną decyzją, taką czy inną ustawą” (31.10.1982). Aborcja jest zbrodnią, niezależnie od tego, czy ją uprawomocni ustawa sejmowa, czy zatwierdzi Trybunał Konstytucyjny! „Naród polski nie nosi w sercu nienawiści i dlatego zdolny jest wiele przebaczyć, ale tylko za cenę powrotu do prawdy” (26.08.1984). Słowa z Pawłowego Listu do Rzymian: „Nie daj się zwyciężać złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12, 21) to najlepsza metoda, sposób na przezwyciężenie zła! Nie dajcie zarazić się nienawiścią; wyrzucicie ją z umysłu i serca, bo nie uniesiecie jej!

Modlitwa i głoszenie prawdy ewangelicznej najbardziej zagrażały systemowi komunistycznemu. Ks. Popiełuszko ustawicznie nękany, prześladowany, zaszczyty przez rzecznika rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w końcu 19.10.1984 r. z wyjątkowym okrucieństwem zamordowany przez urzędników państwowych, za przyzwoleniem najwyższych władz państwowych!

W 1981 r. strzelali do Polaka, do Jana Pawła II; w 1984 zamordowali Polaka ks. Jerzego Popiełuszkę! Głupcy! Sądzili, że mają sprawę z głowy! Prawdy, miłości, nadziei nie da się zamordować! Jak Chrystus zmartwychwstał – zwyciężył śmierć, piekło i szatana – tak ks. Popiełuszko jeszcze mocniej przemówił po śmierci! Do Jego grobu pielgrzymowało już 18 milionów ludzi. Jeszcze mocniej przemówi po beatyfikacji!

Ks. Popiełuszko został zamordowany. Przywódcy i pseudoeksperti „Solidarności” poszli na salony, objęli najwyższe urzędy: prezydentury, premierostwa, ministerstwa, banki, spółki. Proszę poczytać Jacka Trznadla „Hańbę domową”! Co nam zostało z tamtych lat? „A nam wszystkim

– tylko nędza!” (Rej z Nagłowic). Folwark orwellowski!

„W dużej mierze sami jesteśmy winni naszemu zniewoleniu, gdy ze strachu, wygodnictwa albo z głupoty akceptujemy zło, a nawet głosujemy na mechanizm jego działania”. To słowa Błogosławionego ks. Jerzego (27.05.1984). Dzień 20 czerwca 2010 r. będzie sprawdzianem naszej narodowej, solidarnościowej i obywatelskiej mądrości. Niech stanie się jeszcze jeden cud; żeby Polska była Polską!

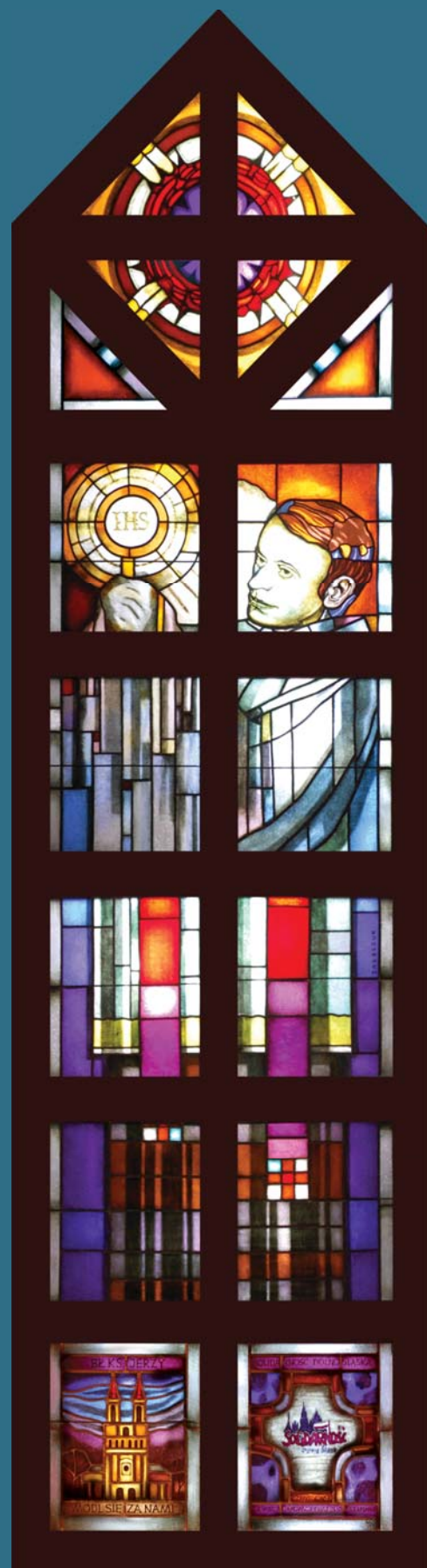
W kampanii wyborczej kandydaci na urząd prezydenta licytują się hasłami. Pan J. Kaczyński: „Najważniejsza jest Polska”! Ripostuje pan B. Komorowski, cytując Billa Clintona: „Najważniejsza jest gospodarka, durniu”! A Kościół ma zawsze, niezależnie od okoliczności, swoje hasło: „Najważniejszy jest człowiek” (kardynał K. Wojtyła, kazanie na 50-lecie śmierci Brata Alberta).

W kampanii wyborczej znowu wciskają narodowi jakieś banialuki o nowoczesnej Polsce; pustosławie wyborcze, bicie piany. Co to jest nowoczesna Polska? Europejska, ateistyczna, aborcyjna, eutanazyjna, gejowska, patologicznie feministyczna, antyrodzinna. Chcecie takiej nowoczesnej Polski? To nie jest polityka z ambony, to nie jest język nienawiści, to jest krzyk wielkiego niepokoju o przyszłość narodu! „Niech Pan da siłę swojemu ludowi, niech Pan da swojemu ludowi błogosławieństwo pokoju” (Ps 29, 1). Obowiązkowo zagłosujcie mądrze na prezydenta Rzeczypospolitej! To jest testament błogosławionego ks. Jerzego!

Solidarni! „Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełnicie prawo Chrystusowe” (Ga 6, 12). Mamy Orędownika w niebie! Wywalczyliście wolność, teraz jej brońcie! Nie dajcie się ponownie oszukać! Daliście radę komunizmowi, dacie radę dzielnemu liberalizmowi, kosmopolityzmowi, ateizmowi. Obroncie Krzyż, Ewangelię! Obroncie rodzinę! Trwajcie tylko mocno przy Chrystusie, przy Chrystusowym Krzyżu, przy Matce Najświętszej, przy Kościele.

A Ty, Błogosławiony Księżu Jerzy, Patronie Solidarności i nasz Patronie, módl się, módl się za nami! Amen.

O. JÓZEF KOWALIK OMI
KAZANIE WYGŁOSZONE 12.06.2010



WITRAŻ
BŁOGOSŁAWIONEGO
KS. JERZEGO POPIEŁUSZKI

OCHRZCZENI:

Herbert Piotr Sobolewski
 Marcel Sebastian Markiewicz
 Aleksandra Raczkowska
 Maciej Ryszard Kowalski
 Oskar Grzegorz Jednaki
 Dominik Oliwier Bajor
 Patrycja Maria Banaś
 Kamil Jędrasik
 Emil Antoni Kujawa
 Aleksandra Brygida Catus
 Małgorzata Marta Skowrońska
 Michał Koczur
 Maja Joanna Madeja



MAŁŻEŃSTWA:

Adam Taraziewicz i Anna Woźniak
 Robert Kowalski i Wioleta Skupińska
 Artur Popielas i Bogusława Szura
 Marcin Gutt i Danuta Kunysz
 Zbigniew Domaradzki i Ewelina Ziętek
 Piotr Mrówczyński i Magdalena Glińska



ZMARLI:

Sławomir Szokarski I. 81
 Henryk Struzik I. 75
 Cecylia Czuba I. 69
 Halina Andrzejczak I. 84
 Marcin Kudłacik I. 32
 Stanisława Bańkowska I. 91
 Anna Zaremba I. 73
 Michał Witkowski I. 70
 Leokadia Jarosiewicz I. 83
 Ireneusz Kołakowski I. 72
 Olga Jaworska I. 86



Kapłańska droga do nieba

„Panie! Czymże ja jestem przed Twoim obliczem? Prochem i niczem, ale gdy Tobie moją nicość wypowiadał, ja, proch, będę z Panem gadał” – tak modlił się Ksiądz Piotr, leżąc krzyżem w swojej celi (Adam Mickiewicz „Dziady”, część III, scena V). „Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców; wybrał to, co niemocne...” (1 Kor 1, 2). I mnie wybrał! „Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, święte jest imię Jego” (Łk 1, 49). Ja, proch, wybrany przez samego Boga, odprawiam Najświętszą Eucharystię.



FOT. Z ARCHIWUM

26 czerwca 1960 r. ks. biskup Julian Bieniek udzielił sakramentu kapłaństwa ośmiu diakonom, wśród nich i mnie. Dwaj z nich są już w niebie; z żyjących, jeden jest w Niemczech, drugi we Francji, trzeci w Kanadzie, trzech 75-latków w Polsce. Szczęściarz Kowalik we Wrocławiu! 50 lat minęło jak 5 dni!

Nie będzie dzisiaj jubileuszowej laurki ani żadnej laudacji; wiadomo: samochwała, do kąta! Opowiem o swoim kapłaństwie. Nie będę podawał mnóstwa definicji kapłaństwa, bo co teolog, to inne

Czcigodni współbracia kapłani, kochani krewni i przyjaciele, umiłowana popowicka wspólnota parafialna, drodzy goście jubileuszowi!

Dzielę się z Wami wszystkimi moją ogromną radością i szczęściem, zakonnym i kapłańskim; bierzcie, bierzcie to szczęście, współbracia oblaci, dzieci, rodzice, dziadkowie, chorzy, cierpiący – wszyscy, bo tego mam bez miary; dla nikogo nie zabraknie! To nie jest jakiś ekshibicjonizm moralny, patologia szczęścia, jestem po prostu szczęśliwym zakonnikiem i kapłanem, i nie wstydę się o tym mówić. Muszę to powiedzieć w dniu jubileuszu, jeszcze przed śmiercią! Od 76 lat, bo od chwili poczęcia, jestem wybrańcem samego Boga; kształtował już mnie w łonie mojej matki (Jr 1, 5); od 57 lat – konsekrowany dla Boga w Zgromadzeniu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, od 50 lat jestem Jego kapłanem! Czy może być coś wspanialszego?

Moja kapłańska droga do nieba rozpoczęła się w Obrze, gdzie po 6-letnim przygotowaniu filozoficzno-teologicznym

określenie! Mnie wystarczy stwierdzenie Soboru Watykańskiego II, że „ustanowił Pan niektórych sługami, aby posiadali w społeczności wiernych świętą władzę kapłańską składania ofiary i odpuszczania grzechów”. Kapłan jest wybrańcem samego Boga: „Nie wyście mnie wybrali, ale Ja was wybrałem, i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał (J 15, 16). „[Chrystus] wyszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do niego” (Mk 3, 12). Ci wszyscy kapłani przy ołtarzu są wyselekcjonowani i powołani przez samego Chrystusa, to są wybrańcy Boży, którzy podjęli Jego wezwanie, poszli za Chrystusem. Ja też!

Ludowa pobożność wyśpiewuje tę prawdę: „I tę moc dał kapłanom, nie królom ani panom, aby oni poświęcali i nam wiernym rozdawali Ciało i Krew Pańską”. Dana nam jest możliwość i moc wypowiedzenia słów Syna Bożego, czyniących z chleba i odrobiny wina Jego Ciało i Krew. I żeby rozgrzeszali. Mówi w swoim kazaniu

św. Jan Vianney: „Ledwie tylko sługa Boży wymówi te słowa: *Ja ciebie rozgrzeszam*, już dusza penitenta staje się czysta i wolna od wszystkich brudów”. I dalej: „Gdybyśmy wiedzieli, czym jest Msza św. i kim jest kapłan, musielibyśmy umrzeć, nie z lęku, ale z miłości”. Głoszenie Ewangelii też jest od Chrystusa: „Oświadczam więc wam, bracia, że głoszona przeze mnie Ewangelia nie jest wymysłem ludzkim. Nie otrzymałem jej bowiem ani nie nauczyłem się od jakiegoś człowieka, lecz objawił mi ją Jezus Chrystus” (Ga 1, 11-12).

Moja Babcia po dwóch czy trzech latach mojego kapłaństwa zapytała mnie: Józiu, czy do ciebie już dotarło to, że jesteś kapłanem Chrystusowym? Do dziś chyba do mnie to nie dotarło w stu procentach. Może i dobrze; umarłbym z miłości albo pycha by mnie zniszczyła.

I to najwspanialsze starochrześcijańskie określenie: kapłan to *alter Christus*! Podobny do Chrystusa oprócz bóstwa. Ewangeli- zuje, uświęca, rozgrzesza; wszystko w Jego imieniu! Myśli jak Chrystus, kocha jak Chrystus, działa jak Chrystus! Promieniuje Chrystusem! Wystarczy! Aż nadto!

Ten skarb kapłaństwa „przechowujemy w naczyniach glinianych, aby z Boga była ta przeogromna moc, a nie z nas. (...) Dlatego nie poddajemy się zwątpieniu (...)” (2 Kor 4, 7.16). Te gliniane naczynia niszczone są przez szatana, świat i przez nas samych! Massmedia ustawicznie zarzucają nas prawdziwymi i nieprawdziwymi grzechami i skandalami kapłańskimi! „Moc w słabości się doskonali”, „Nie czynię dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę (...)”. Nieszczęsny ja człowiek! (...)” (Rz 7, 19.24). To św. Paweł! „Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa” (2 Kor 12, 16).

Powiedziałem kiedyś pewny siebie: „Nigdy się nie zachwieję” (Ps 30, 7). Jak św. Piotr mówiłem: „Nigdy nie zaprę się Ciebie”. I chwała się! Znam ten ból i wstyd. Nic tak nie uczy człowieka pokory jak grzech, jak słabość. Może dlatego lepiej rozumiem słabych i grzesznych ludzi w konfesjonale? „Dla Jego bolesnej męki miej miłosierdzie dla biskupów, kapłanów i świata całego”.

Rok Kapłański miał rozbudzić gorliwość kapłańską: rozczytałem się w literaturze

i biografii vianneyowskiej, opracowaniach, kazaniach; wszystko fascynujące i porywające; czysta, prosta świętość! Skutek tych rozmyślań? Wyrzuty sumienia, wstyd i stres, że po 50 latach zakonnego kapłaństwa daleki jestem od świętości, od wzorców Chrystusowych i vianneyowskich. Mimo niepojętych darów Bożych zawiodłem niejednokrotnie zaufanie samego Boga.

Spełniałem się jednak w sprawowaniu funkcji kapłańskich: uświęcania, ewangelizowania i rozgrzeszania; ołtarz, ambona i konfesjonał stały się umiłowanymi miejscami realizacji i spełnienia mojego kapłańskiego życia i szczęścia! Tam zawsze byłem na swoim miejscu! Posługę kapłańską usiłowałem sprawować całym sobą; nie zawsze się to udawało.

W czasie kilkunastoletniej pracy dydaktycznej zawsze starałem się wyjeżdżać do różnych parafii, żeby pooddychać atmosferą duszpasterską. Byłem w swoim żywiole! Wielką przygodą była dla mnie ubogająca praca rekolekcyjna i pomoc duszpasterska wśród Polonii w Kanadzie, Francji, Belgii, Luksemburgu, Szwecji, Norwegii.

Nigdy w swoim kapłańskim i zakon- nym życiu nie czułem się samotny! Nie rozumiem lamentowania różnych teologów nad samotnością kapłana. Od wstąpienia do Niższego Seminarium Duchownego w Lublińcu byłem zawsze w „tłumie” obłackim; tak jest do dziś; ja, oprócz wspólnoty obłackiej mam umiłow- waną od lat wspólnotę Królowej Pokoju we Wrocławiu. Tu w latach 1981-84 i od 2001 r. najintensywniej przeżywałem swoje kapłaństwo! Tu z samym Chrystusem mieszkam pod jednym dachem: kaplica klasztorna jest nad moim pokojem, w „za- sięgu ręki”. I po co lekkomyślnie bajdurzyć o samotności?

Od 75 lat, od chrztu świętego, dzięki Bogu, jestem wierny Chry- stusowi, Kościołowi. Od 57 lat – oblatom! Jeszcze trochę i będę zbawiony: „bo kto wy- trwa do końca, ten będzie zbawiony” (Mt 10, 22). Do tego czasu wytrzymałem i ze

mną wytrzymali. Na straży wierności stał sam Chrystus i Matka Najświętsza, a po- tem moja Mama i Babcia, one najbardziej strzegły mojej kapłańskiej wierności, modlitwą i prośbą. Wiem, że i przez Was jestem omodlony.

Na koniec dziękczynienie za wielkie rzeczy, które uczynił mi Wszechmocny; za wszystko! „Co masz, czego byś nie otrzy- mał?” (1 Kor 4, 7). Dzięki, o Panie, składam Ci dzięki za życie, za wiarę, za miłość, żeś mi Kościoła otworzył drzwi, za powołanie do życia kapłańskiego i zakonnego w Zgro- madzeniu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, za Rodziców, za najlepszą na świecie Babcie, za przyjaciół i za Was, wspólnoto parafialna!

Złoci Jubilaci małżeńscy, doświadczeni jak złoto w tyglu przez samego Boga! Kła- niam się Wam w pas! Od wczoraj jestem najmłodszym złotym jubilatem w Waszym wspaniałym Klubie. W towarzystwie sama mądrość, doświadczenie, roztropność, zasługi, ordery, medale: pragnę się tego od Was uczyć!

Umiłowani Siostry i Bracia w Chrystusie Panu! Parafrazujać „Testament” Słowackie- go, chcę powiedzieć: Żyłem z Wami, cier- piałem i płakałem z Wami. Nigdy mi, kto szlachetny (i nie tylko szlachetny – każdy) nie był obojętny; dzisiaj Was pozostawiam i idę... chyba do nieba!

Na koniec błagam Najświętszą Maryję zawsze Dziewicę; wszystkich Aniołów i Świętych, i was, bracia i siostry, o mo- dlitwę za mnie do Pana Boga naszego, abym mógł dalej trwać w miłości i wier- ności! Jezu, przemień mnie w Siebie, bo Ty wszystko możesz! Amen.

O. JÓZEF KOWALIK OMI
KAZANIE WYGŁOSZONE 27.06.2010



Nowo wyświęceni kapłani, Obra 1960 r.

Sierpniowe rocznice

Sierpień jest miesiącem doniosłych wydarzeń w naszej historii najnowszej. Najważniejsze z nich to: 1 sierpnia 1944 r. – wybuch powstania warszawskiego, 6 sierpnia 1914 r. – wymarsz z Krakowa I Kompanii Kadrowej, 15 sierpnia 1920 r. – zwycięska bitwa warszawska oraz koniec sierpnia 1980 r. – powstanie „Solidarności”. Każde z tych wydarzeń zapisało się na trwałe w naszych dziejach. Warto je ciągle przypominać. „Narody tracąc pamięć, tracą życie”.

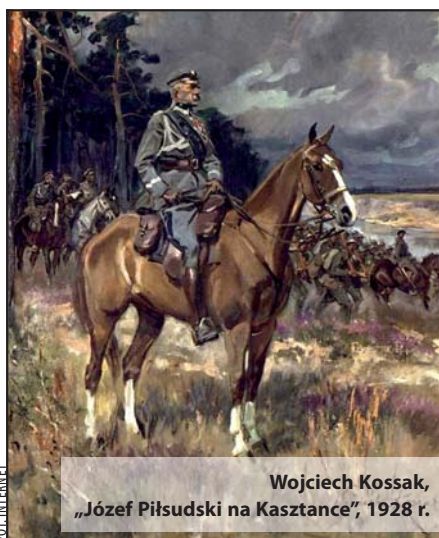
6 sierpnia 1914

W I wojnie światowej zaborcy Polski znaleźli się w dwu przeciwnych blokach: Austria i Prusy przeciw Rosji. Młodzi Polacy gotowi do czynu czekali jedynie na odpowiedni sygnał do podjęcia walki. W tej sytuacji Józef Piłsudski zarządził w Krakowie mobilizację organizacji paramilitarnych. W ciągu kilku dni zgłosiło się 4 tysiące młodych Polaków w strzeleckich mundurach. Konflikt między zaborcami stał się dla Piłsudskiego okazją do wzniesienia powstania narodowego w zaborze rosyjskim. W tym celu 6 sierpnia wydał rozkaz wymarszu z krakowskich Oleandrów za kordon, do Królestwa Polskiego, I Kompanii Kadrowej pod dowództwem oficera Związku Walki Czynnej Tadeusza Kasprzyckiego.

W szeregach I Kompanii Kadrowej znaleźli się najlepsi. Żle uzbrojeni, bez wystarczającego wyposażenia i zaopatrzenia, ale z pieśnią ojców na ustach, pod polską komendą, z orzełkiem polskim na czapkach i z wolną Polską w sercu maszerowali żołnierze Niepodległości. Następnie powstały Legiony, które okryły się chwałą na wielu polach bitew, ale ten początkowy okres, trwający od pierwszych dni sierpnia do końca września 1914 r., stanowi oddzielną, chwalebą kartę legionowych bojów – kartę dziejów walki o Polskę. To także z ich krwi zmartwychwstała w 1918 r. Rzeczpospolita.

15 sierpnia 1920

W listopadzie 1918 r. Polska zaczęła mozolny trud odbudowy swej państwowości. Od wschodu, ze strony sowieckiej Rosji, młodemu państwu



FOT. INTERNET

groziło śmiertelne niebezpieczeństwo. Pod hasłem proletariackiej rewolucji bolszewicy dążyli do odbudowania imperium rosyjskiego, a potem do rewolucji na zachodzie Europy. Wojna z Rosją bolszewicką rozpoczęła się 14 lutego 1919 r. W lipcu 1920 r. ruszyła sowiecka ofensywa na froncie białoruskim. Nad Polską zawisła groźba utraty niepodległości. W Warszawie powstała Rada Obrony Państwa. Na wezwanie Rady i Episkopatu do wojska zgłosiło się 900 tysięcy ludzi.

Sowieci po zajęciu Białegostoku byli pewni, że niebawem zajmą całą Polskę. Główne siły armii bolszewickiej maszerowały na Warszawę, z której ewakuowano ambasady. W stolicy pozostał jedynie rząd polski, naczelne dowództwo i nuncjusz papieski Achilles Ratti – późniejszy papież Pius XI, aby modlić się za ocalenie Polski i Warszawy.

Decydujący dla obrony Warszawy był 15 sierpnia – „dzień Najświętszej Panny”, w tradycji ludowej – Matki Boskiej Zielnej. Powszechny entuzjizm i wola

walki doprowadziły do odzyskania utraconego przed dwoma dniami Radzimina. Natarcie oddziałów polskich przerodziło się w pościg za cofającym się agresorem. Wódz naczelny Józef Piłsudski sam poprowadził wojsko w kontrofensywie. Zwycięstwo nazwano „cudem nad Wisłą”. Wygrana bitwa warszawska obroniła polską niepodległość i suwerenność. Na dwadzieścia lat powstrzymała sowieckie zagrożenie, któremu w 1944 r. nie zdołano już zapobiec. W tym roku będziemy obchodzili 90. rocznicę bitwy warszawskiej.

1 sierpnia 1944

W lipcu 1944 r. armia radziecka zbliżała się do Wisły. Utworzony w Moskwie PKWN – komunistyczna, marionetkowa namiastka polskiej władzy – ogłosił 22 lipca 1944 r. swój „Manifest”. Komenda Główna Armii Krajowej uznała, że wejście wojsk sowieckich do Warszawy jest już bliskie i równoznaczne z dużym prawdopodobieństwem ustanowienia w stolicy nowej komunistycznej władzy. W tej sytuacji rozpoczęcie w Warszawie powstania wydawało się uzasadnione. Wieczorem 31 lipca gen. Tadeusz Bór-Komorowski w obecności delegata rządu wydał rozkaz rozpoczęcia w Warszawie akcji zbrojnej 1 sierpnia o godz. 17.00.

Od 14 września armia sowiecka stała na prawym brzegu Wisły. Osamotniona Warszawa jeszcze przez dwa tygodnie walczyła. Powstanie nie miało szans na zwycięstwo bez pomocy z zewnątrz. Niemcy po pierwszym zaskoczeniu zmobilizowali dodatkowe oddziały, które przeszły do brutalnego zwalczania oporu powstańców. Bezwzględny okupant dokonywał rzezi ludności cywilnej, nie oszczędzając rannych i chorych. W obliczu zagłady miasta podjęto decyzję o zakończeniu walk: 1 października nastąpiło zawieszenie broni, a następnego dnia dowództwo AK podpisało umowę kapitulacyjną.

31 sierpnia 1980

W końcu sierpnia 1980 r. zakończyły się strajki w wielkich stocznich Gdańska i Szczecina oraz w kopalni „Jastrzębie”. Zakończenie strajków poprzedziło podpisanie umów wynegocjowanych przez robotników z przedstawicielami rządu PRL. Dało to początek szeroko rozumianej solidarności.

Obok związku zawodowego NSZZ „Solidarność” narodził się ruch społeczny o wyraźnym obliczu antykomunistycznym i niepodległościowym. „Solidarność” w swoim pierwotnym kształcie przetrwała następną dekadę, mimo prześladowań jej członków, w tym trudny okres stanu wojennego. Był to ruch pokolenia ludzi urodzonych w końcu wojny i w pierwszych latach po jej zakończeniu. Skala entuzjazmu społecznego i społecznej solidarności była bezprecedensowa. Jedynym dającym się porównać okresem był czas poprzedzający wybuch

powstania styczniowego w 1863 r. Ranga i doniosłość obu tych wydarzeń sięga daleko poza granice Polski.

„Solidarność” stała się jednym z ważniejszych ogniw, które w logicznym ciągu następujących po sobie wydarzeń doprowadziły do roku 1989: narodzin III Rzeczypospolitej, zburzenia muru berlińskiego i ostatecznego przekreślenia tzw. ładu jałtańskiego.

Wielu z nas uważa, że sierpień 1980 r. nie został dobrze wykorzystany, że mogliśmy osiągnąć więcej. Niestety w ślad za ruchem społecznym nie poszedł ruch obywatelski i głębsze odrodzenie moralne.

Przypomniane wydarzenia komunistyczna władza i propaganda starały się zniesławiać i wymazać z pamięci zbiorowej społeczeństwa. Czy teraz w wolnej Polsce możemy o nich zapomnieć?

JANUSZ ŻUKROWSKI

Pielgrzymka w sierpniu 1980 r.

Ponad 30 lat temu wrocławianie pielgrzymowali w sierpniu do Częstochowy razem z pielgrzymką warszawską. W roku 1980 wyruszyła 269. Warszawska Piesza Pielgrzymka, a w niej słynna studencka „siedemnastka”, do której dołączyło 1100 wrocławian na czele z ks. Stanisławem Orzechowskim. Byli tam również nasi młodzi parafianie: o. Antoni Sowa OMI, Zofia Daniszewska, Danuta Domaszewska, Lidia Godlewska, Barbara Hanuszkiewicz, Bożena Słupska, Bolesław Szymków.

W pielgrzymce warszawskiej uczestniczyli co roku także obcokrajowcy: Węgrzy, Czesi i Słowacy, Francuzi, Anglicy, Holendrzy, Grecy, Niemcy, Włosi. Na zakończenie pielgrzymki w 1980 r. Prymas Stefan Wyszyński ogłosił, że wzięło w niej udział ponad 50 tys. osób.

Lato 1980 r. okazało się przełomowe nie tylko w historii Polski, ale i całej Europy za żelazną kurtyną. Jednak pielgrzymi, zdążający wtedy do Częstochowy, jeszcze o tym nie wiedzieli. Nie było telefonów komórkowych ani internetu, była cenzura i blokada informacji. Ludzie spotykani po drodze mówili coś o przestojach produkcyj-

nych, przerwach w pracy, jak określano eufemistycznie strajki ogarniające całą Polskę.

Dla pielgrzymów ważne były kolejne kilometry pokonywane w upale i zimnie, w słońcu i deszczu; godzin-ki, różańce, konferencje, spowiedzi, msze św. – działanie Ducha Świętego wezwanego rok wcześniej przez Jana Pawła II. Solidarne podążanie na Jasną Górę, gdzie zawsze byliśmy wolni, uświadamiało pielgrzymom znaczenie wspólnoty wiary i to, że wszelkie zmiany społeczne zaczynają się od przemiany serca.

REDAKCJA

14. niedziela zwykła 4 lipca

Pan Jezus nie jest już obecny wśród ludzi w taki sposób jak wówczas, gdy chodził drogami Palestyny. Odchodząc do Ojca, Chrystus nie oddalił się od ludzi. Pozostaje zawsze obecny wśród swoich braci i tak jak obiecał, towarzyszy im i prowadzi ich przez swego Ducha. Jego obecność jest teraz innej natury.

Iz 66, 10-14c

Radość ery mesjańskiej

Ps 66

Niech cała ziemia chwali swego Boga

Przyjdźcie i słuchajcie mnie wszyscy, którzy boicie się Boga, opowiem, co uczynił mej duszy. Błogosławiony Bóg, który nie odepchnął mej prośby i nie oddalił ode mnie swej łaski.

Ga 6, 14-18

Krzyż Chrystusa chlubą chrześcijan

Aklamacja

Sercami waszymi niech rządzi Chrystusowy pokój, słowo Chrystusa niech w was przebywa z całym swym bogactwem.

Łk 10, 1-12.17-20

Pokój królestwa Bożego

15. niedziela zwykła 11 lipca

Piekłem już tu, na ziemi, może się dla mnie stać drugi człowiek, którego unikam, aby nie widzieć jego niedoli lub dlatego, że jest inny niż ja. Gdy nie uznajemy za bliźniego człowieka, który jest obok nas, wtedy zaczyna się nienawiść. Treścią piekła jest nienawiść. Miłość jest życiem, nienawiść – ruiną i śmiercią. Jezus objawił nam swoją miłość. Pokazał, że Bóg jest Miłością. Istnieje tylko jedno przykazanie – przykazanie miłości. Kto je wypełnia, jest człowiekiem Bożym.

Pwt 30, 10-14

Prawo Boże nie przekracza ludzkich możliwości

Ps 69

Ożyj serce szukających Boga

Wysłuchaj mnie, Panie, bo łaskawa jest Twoja miłość, spójrz na mnie w ogromie swego miłosierdzia. Ja zaś jestem nędzny i pełen cierpienia; niech pomoc Twa, Boże, mnie strzeże.

Kol 1, 15-20

Wszystko zostało stworzone przez Chrystusa i dla Niego

Aklamacja

Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem.

Łk 10, 25-37

Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie

16. niedziela zwykła 18 lipca

Kto z nas liczy się na serio z możliwością spotkania z Bogiem? Zadajemy sobie pytanie, jaki to byłby Bóg, którego można by spotkać w XXI wieku? Ale Bóg nie przychodzi w boskiej postaci. Przychodzi jako człowiek – krewny, przyjaciel, obcy, ubogi. Przychodzi nieoczekiwanie i niepostrzeżenie. Może przyjść jeszcze dzisiaj.

Rdz 18, 1-10a

Abraham przyjmuje Boga

Ps 15

Prawy zamieszka w domu Twoim, Panie
Kto zamieszka na Twojej górze świętej?

Ten, kto postępuje nienagannie, działa sprawiedliwie
i mówi prawdę w swym sercu,
kto swym językiem oszczerstw nie głosi.

Kol 1, 24-28

Cierpiąc z Chrystusem, dopełniamy Jego dzieła

Aklamacja

Otwórz, Panie, nasze serca, abyśmy uważnie słuchali słów Syna Twojego.

Łk 10, 38-42

Marta i Maria przyjmują Chrystusa

17. niedziela zwykła 25 lipca

Przyjaciela możesz znaleźć pod warunkiem, że sam się nim staniesz – jako wolny człowiek dysponujesz sobą i ofiarujesz siebie jako dar. Gdy masz przyjaciela, możesz mu zaufać, bo i on tobie ufa. Możesz go o wszystko prosić, bo i sam jesteś zawsze do jego dyspozycji. Pan Bóg jest wielki, wszechmocny i godzien największej chwały, ale jest też naszym przyjacielem. Ostatecznie okaże się naszym jedynym przyjacielem. Zawsze możemy się do Niego zwracać – jest i chce być dla nas. On też nas potrzebuje.

Rdz 18, 20-32

Abraham wstawia się za Sodomą

Ps 138

**Pan mnie wysłuchał,
kiedy Go wzywałem**

Wybawia mnie Twoja prawica,
Pan za mnie wszystkiego dokona.
Panie, Twoja łaska trwa na wieki,
nie porzucaj dzieła rąk Twoich.

Kol 2, 12-14

Chrzest udziałem w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa

Aklamacja

Otrzymałście Ducha przybrania za synów, w którym wołamy: „Abba, Ojciec”.

Łk 11, 1-13

Chrystus uczy modlitwy

Maryja – świadek Miłości

Spójrzmy na świętych, na tych, którzy w przykładowy sposób wypełniali dzieło caritas. (...) Pomiędzy świętymi wyróżnia się Maryja, Matka Pana i odzwierciedlenie wszelkiej świętości. W Ewangelii św. Łukasza znajdujemy Ją zaangażowaną w posługę miłości wobec krewnych Elżbiety, u której pozostaje około trzech miesięcy, aby jej towarzyszyć w ostatnim okresie ciąży.

Magnificat anima mea Dominum [Wielbi dusza moja Pana] – mówi Maryja i wyraża w ten sposób, jaki jest program Jej życia: nie stawiać siebie w centrum, ale zostawić miejsce dla Boga spotkanego zarówno w modlitwie, jak i w posłudze bliźniemu – tylko wtedy świat staje się dobry. Maryja jest wielka dlatego właśnie, że zabiega nie o własną wielkość, lecz Boga. Jest pokorna: nie chce być niczym innym jak służebnicą Pańską. Ona wie, że jedynie wtedy, gdy nie wypełnia swojego dzieła, ale gdy oddaje się do pełnej dyspozycji działaniu Bożemu, ma udział w zbawianiu świata. Jest niewiastą nadziei: tylko dlatego, że wierzy w obietnice Boże i oczekuje zbawienia Izraela, anioł może przyjść do Niej i wezwać Ją do ostatecznej służby tym obietnicom.

Ona jest kobietą wiary: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła”, mówi do Niej Elżbieta (Łk 1, 45). *Magnificat* – portret Jej duszy – jest w całości utkany z nici Pisma Świętego, z nici Słowa Bożego. W ten sposób objawia się, że w Słowie Bożym czuje się Ona jak u siebie w domu, z naturalnością wychodzi i wchodzi z powrotem. Ona mówi i myśli według Słowa Bożego; Słowo Boże staje się Jej słowem, a Jej słowo rodzi się ze Słowa Bożego. Ponadto w ten sposób objawia się również, że Jej myśli współbrzmiały z myślami Bożymi, że Jej wola idzie w parze z wolą Boga. Ona, będąc wewnętrznie przeniknięta Słowem Bożym, może stać się Matką Słowa Wcielonego.

W końcu: Maryja jest kobietą, która kocha. Jak mogłoby być inaczej? Jako wierząca, która w wierze myśli zgodnie z myślą Bożą

i pragnie według Bożej woli, może być jedynie niewiastą, która kocha. Wyczuwamy to w cichych gestach, o których mówią ewangeliczne opowiadania o dzieciństwie. Widzimy to w delikatności, z jaką w Kanie dostrzega potrzebę małżonków i przedstawia ją Jezusowi. Widzimy to w pokorze, z jaką przyjmuje to, że pozostaje w cieniu w okresie publicznego życia Jezusa, wiedząc, że Syn musi teraz założyć nową rodzinę i że godzina Matki nadejdzie dopiero w chwili krzyża, która będzie prawdziwą godziną Jezusa (por. J 2, 4; 13, 1). Gdy Uczniowie uciekną, Ona pozostanie u stóp krzyża (por. J 19, 25-27); później, w godzinie Pięćdziesiątnicy, oni będą cisnąć się do Niej w oczekiwaniu Ducha Świętego (por. Dz 1, 14).

W życiu świętych jest jasne: kto zmierza ku Bogu, nie oddala się od ludzi, ale staje się im prawdziwie bliski. W nikim innym, jak w Maryi, nie możemy tego dostrzec wyraźniej. Zdanie wypowiedziane przez Ukrzyżowanego do Jana, a przez niego do wszystkich uczniów Jezusa: „Oto Matka twoja”, w każdym kolejnym pokoleniu staje się wciąż na nowo prawdziwe. Maryja faktycznie stała się Matką wszystkich wierzących. Do Jej matczynej dobroci, do Jej czystości i dziewiczego piękna odwołują się ludzie wszystkich czasów i ze wszystkich stron świata ze swymi potrzebami i nadziejami, ze swymi radościami i cierpieniami, w ich samotności, jak również w doświadczeniach życia wspólnotowego. Zawsze doświadczają Jej dobroci, Jej niewyczerpanej miłości, która wypływa z głębi Jej serca.



FOT. INTERNET

BENEDYKT XVI

„Studnia z polskich kwiatów”

Pozdrawiam serdecznie wszystkich Przyjaciół Misji Oblackich z Wrocławia. Pieniądze (1400 euro) zebrane przez Was w sierpniu ub. roku dotarły do mnie w listopadzie. Po zrobieniu projektu i obliczeniach okazało się, że koszty są trochę wyższe. Mimo to podjąłem decyzję o budowie studni i zakupie motopompy, aby dostarczać wodę do zbiorników domowych.



FOT. Z ARCHIWUM

Na początku roku nawiedziły nas opady deszczu i cyklony, które przyczyniły się do opóźnienia prac, bo obsuwała się ziemia. Dzięki Bogu, już wcześniej zakupiłem motopompę, która pozwoliła szybciej wypompować wodę z zalanych wykopów. Niedawno udało się doprowadzić pracę do końca i mamy już „studnię z polskich kwiatów”. Studnia jest dostępna również dla ludzi, którzy mieszkają w okolicach misji. Jeszcze raz wielkie „Bóg zapłać”!

Dziękuję za Waszą gotowość i ofiarność dla misji, a szczególne Bóg zapłać dla Pani Teresy Kalińskiej, która ufundowała fioletowy ornat dla Masomeloka. Wiem po zeszłorocznych wakacjach, że życie w Polsce nie jest łatwe i coraz więcej ludzi

jest dotkniętych ubóstwem. Tym bardziej gorące słowa wdzięczności dla Was wszystkich, którzy potraficie się podzielić tym, co macie i przyjść z pomocą potrzebującym. Niech Bóg Wam wynagrodzi!

Pamiętam również w modlitwie o dobrodziejach. Każdego miesiąca odprawiam mszę w intencji wszystkich, którzy nas wspierają duchowo, przez modlitwę i ofiarę cierpienia, oraz pomoc materialną.

Pozdrawiam raz jeszcze i życzę obfitości łask Bożych i opieki Niepokalanej. Szczęść Boże!

O. WIESŁAW SAFIAN OMI
MASOMELOKA 3.06.2010

Informujemy, że 15 sierpnia br. będziemy sprzedawać
BUKIETY ZIELNE NA CELE MISYJNE.

Prosimy Szanownych Parafian
o włączenie się w to piękne i pożyteczne dzieło.

PRZYJACIELE MISJI

18. niedziela zwykła 1 sierpnia

Pogłębiajcie refleksję nad Słowem Bożym i pozwólcie, aby ono rozjaśniało wasz umysł i wasze serce. Czerpcie siłę z sakramentalnej łaski pojednania i Eucharystii. Nawiedzajcie Pana w tym „sercu serc”, jakim jest adoracja eucharystyczna. Dzień po dniu będziecie otrzymywać nowy zapal, który wam pozwoli pocieszać tych, którzy cierpią i nieść pokój światu.

Koh 1, 2; 2, 21-23

Marność doczesnych osiągnięć

Ps 95

Słyszac głos Pana, serc nie zatwardzajcie
Przyjdźcie, uwielbiamy Go, padając na twarze, zegnijmy kolana przed Panem, który nas stworzył. Albowiem On jest naszym Bogiem, a my ludem Jego pastwiska i owcami w Jego ręku.

Kol 3, 1-5-9-11

Szukajcie tego, co w górze, zadajcie śmierć temu, co jest przyziemne.

Aklamacja

Błogosławieni w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Łk 12, 13-21

Marność dóbr doczesnych

Przemienienie Pańskie 6 sierpnia

Przemienione oblicze Chrystusa jest porównawczo piękne, ale mimo to uczniowie są przerażeni wobec Boskiego majestatu, który ich przerasta. Zawsze, gdy człowiek ogląda chwałę Bożą, odczuwa wyraźnie swoją małość i to napawa go lękiem. Ta bojaźń jest zbawienna, ponieważ uświadamia człowiekowi Boską doskonałość, a zarazem przynagla go nieustannym wzywaniem do świętości. Wszyscy musimy odczuwać głęboką potrzebę nawrócenia i świętości.

Dn 7, 9-10.13-14

Wieczne panowanie Syna Człowieczego

Ps 97

Światło zabłyśnie, bo Pan się narodził
Pan króluje, wesel się, ziemio, radujcie się liczne wyspy! Jego sprawiedliwość rozgłaszają niebiosy, a wszystkie ludy widzą Jego chwałę.

2 P 1, 16-19

Naoczni świadkowie wielkości Jezusa

Aklamacja

To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie.

Łk 9, 28b-36

Przemienienie Pańskie

Osiem błogosławieństw – duchowa droga ucznia Jezusa

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości



Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy Królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladowają was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami.

Ostatnie błogosławieństwo jest najbardziej rozbudowane w stosunku do pozostałych. Cechą charakterystyczną jest także to, iż Jezus używa w tym błogosławieństwie formy drugiej osoby, co sprawia, że błogosławieństwo to jest skierowane bezpośrednio do Jego uczniów.

To, że w ostatnim błogosławieństwie znajdujemy sprawiedliwość, a nie miłość, może być pewnym zaskoczeniem, ponieważ sprawiedliwość kojarzy się z przywróceniem porządku prawnego, którego celem jest ukaranie winnych, zadośćuczynienie skrzywdzonym i wynagrodzenie zasłużonych – a to nie jest przecież coś, co stanowi istotę więzi z Bogiem!

Tymczasem w języku biblijnym „sprawiedliwość” nie ogranicza się jedynie do wypełniania przepisów Prawa, ale jest wyrazem zgodności z wolą Bożą. „Sprawiedliwy” (hebr. *cadiq*) to tyle, co „święty”, a nie tylko „wydający słuszne sądy” czy też nawet „postępujący zgodnie z przykazaniami, tak że nie można mu niczego zarzucić”. Natomiast sprawiedliwość Boga oznacza to, że jest On wierny temu, co raz zawarł w porządku stworzenia oraz swoim obietnicom, które zapowiadają to, co zamierza stworzyć. Bóg nigdy nie cofa ani raz ustalonego porządku, ani swoich obietnic i wykonuje je w każdych okolicznościach, nawet tak dramatycznych, jak upadek człowieka.



Według tego błogosławieństwa motywem prześladowań jest sprawiedliwość. Z całą pewnością chodzi tutaj o tę samą sprawiedliwość, o której jest mowa w czwartym błogosławieństwie, a którą jest zbawczy plan Boga odsłonięty w sposób najpełniejszy w Jezusie Chrystusie. Właśnie dzięki Niemu w pełni zajaśniała prawda o Bogu, Jego odniesieniu do człowieka i jednocześnie odsłoniła się cała prawda o tożsamości i powołaniu człowieka. Chrystus jest Tym, który tę prawdę obwieścił i zarazem przypieczętował ofiarą z własnego życia. W tym zatem kontekście cierpienie prześladowania dla sprawiedliwości ma za przyczynę samą prawdę Chrystusową: człowiek doświadcza prześladowania dlatego, że podejmuje wezwanie Jego prawdy i żyje nią na co dzień.

A zatem zwrot „łaknący i pragnący sprawiedliwości” nie oznacza kogoś, kto gotów jest łapać wszystkich możliwych przestępców, wytaczać im procesy sądowe i karać, ale kogoś, kto w swoim życiu opiera się na Bożym ładzie i Bożych obietnicach oraz oczekuje ich spełnienia nawet wbrew własnemu zdrowemu rozsądkowi. A cóż jest tą obietnicą, jeśli nie dopuszczenie człowieka do życia samego Boga? To właśnie w języku biblijnym nazywane jest „Bożą sprawiedliwością”. Dlatego biblijny Mędrzec mówi: „Ciebie znać – oto sprawiedliwość

doskonała; pojąć Twą moc – oto źródło nieśmiertelności” (Mdr 15, 3). A umiłowany uczeń Jezusa dodaje: „A obietnicą tą, daną przez Niego samego, jest życie wieczne” (1 J 2, 25).

Jest oczywiste, że każdy, kto oczekuje z ufnością spełnienia się w jego życiu tak wielkiej obietnicy, gotów jest też znieść bardzo wiele, aby do jej realizacji doprowadzić. W szczególności gotów jest także ponosić wszelkie prześladowania, łącznie z utratą życia. Widać to już w Starym Testamencie, gdy w czasie powstania machabejskiego jeden z prawowiernych Izraelitów tak mówi do swojego dręczyciela: „Lepiej jest nam, którzy ginimy z ludzkich rąk, w Bogu pokładać nadzieję, że znów przez Niego będziemy wskrzeszeni. Dla ciebie bowiem nie ma wskrzeszenia do życia” (2 Mch 7, 14).

Kończąc ostatnie błogosławieństwo, Chrystus przywołuje prześladowania proroków, by uświadomić swoim uczniom, że nie są pierwszymi prześladowanymi za wiarę. W Liście do Hebrajczyków czytamy opisy tortur i męk, jakie znosili ludzie Starego Testamentu, pozostając przykładami bohaterskiej wiary dla chrześcijan. „Doznali zelżywości i biczowania, a nadto kajdan i więzienia. Kamienowano ich, przerzynano piłą, «kuszono», przebijano mieczem, tułali się (...) w nędzy, w utrapieniu, w ucisku – świat nie był ich wart – i błakali się po pustyniach i górach, po jaskiniach i rozpadlinach ziemi” (Hbr 11, 36-38). Na zakończenie, jakby na podsumowanie wszystkiego, autor Listu do Hebrajczyków przywołuje przykład Jezusa: „Patrzmy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala. On to (...) przecierpiał krzyż, nie bacząc na [jego] hańbę, i zasiadł po prawicy tronu Boga” (Hbr 12, 2).

Chrystus wzywa do radości swoich uczniów prześladowanych za wiarę: „Ciescie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie”. O radości z prześladowania znoszonego dla Ewangelii pisze św. Paweł: „A jeśli nawet krew moja ma być wylana przy ofiarniczej posłudze około waszej wiary, cieszę się i dzielę radość z wami wszystkimi: a także i wy się ciescie i dzielcie radość ze mną” (Flp 2, 17-18). Natomiast św. Piotr zachęca uczniów prześladowanych dla Jezusa: „Ciescie się, im bardziej jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, abyście się cieszyli i radowali przy objawieniu się Jego chwały. Błogosławieni [jesteście], jeżeli złorzeczą wam z powodu imienia Chrystusa, albowiem Duch chwały, Boży Duch na was spoczywa” (1 P 4, 13-14).

Szczytem prześladowań, jakich doznał Chrystus w swoim życiu, było skazanie Go na śmierć i ukrzyżowanie na Kalwarii. Tam został potraktowany jak złoczyńca i w bezlitosny sposób przybity do krzyża, będąc wcześniej zdradzonym i opuszczonym przez swoich uczniów, biczowanym, cierniem koronowanym i ośmieszanym (por. Mt 26, 47 – 27, 38). Wówczas to, co głosił, zostało poddane radykalnej próbie. Kiedy wisiał na krzyżu, arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie i starszymi drwili z jego posłannictwa: „Jest królem Izraela: niechże teraz zejdziesz z krzyża, a uwierzymy w Niego” (Mt 27, 42). On jednak pozostaje wierny swojej Ewangelii. Cierpi niesprawiedliwość ludzką, ponieważ zdaje sobie sprawę, iż tylko w ten sposób może usprawiedliwić człowieka.

Rozważane ósme błogosławieństwo posiadało wyjątkowe i szczególne znaczenie dla pierwotnego Kościoła, który przez ponad trzy wieki doznawał krwawego prześladowania. Wobec uczniów Chrystusa stosowano najbardziej okrutne formy męczeństwa. Błogosławieństwo to pozostaje szczególnie aktualne także w naszym wieku, który został nazwany przez papieża Jana Pawła II „wiekiem męczenników”. Dwa systemy totalitarne naszych czasów – nazizm i komunizm – uśmierciły miliony ludzi, którzy oddawali swoje życie za wiarę w Boga i w obronie

wolności i godności swoich braci. Podobnie w ostatnich latach w wielu częściach świata ponoszą męczeńską śmierć za Jezusa dziesiątki Jego wyznawców. Co jakiś czas słyszymy w mediach o krwawych prześladowaniach chrześcijan, głoszących miłość, pojednanie i pokój w różnych zakątkach świata.

W krajach zamożnych i bogatych prześladowanie chrześcijan wygląda całkiem inaczej. Jest to ośmieszanie, wyśmiewanie, szydzenie, spychanie na margines życia publicznego, promowanie i reklamowanie ruchów i sekt zwalczających chrześcijaństwo – to nowoczesne metody prześladowania uczniów Chrystusa. Regularnie ukazują się artykuły, filmy, książki czy sztuki teatralne ośmieszające chrześcijaństwo i obrażające uczucia ludzi wierzących. I chociaż powinniśmy domagać się, a nawet żądać szacunku dla naszych wartości i przekonań, to jednak mamy świadomość, że świat zawsze prześladował wiernych wyznawców Boga.

Módlmy się za prześladowcami chrześcijaństwa i naszej wiary, prosząc o łaskę nawrócenia. Prośmy, byśmy, spotykając się z jakąkolwiek formą prześladowania, nie ulegali uczuciom oburzenia i gniewu z powodu niesprawiedliwości, ale uświadomili sobie, że w ten sposób spełnia się zapowiedź Jezusa Chrystusa. Nasza miłość do Boga, nasza wierność przykazaniom najbardziej i najpewniej sprawdza się w chwilach prześladowania.

Pytania do refleksji osobistej:

Czy ze względu na moją przynależność do Chrystusa, czuję się prześladowany, szykanowany, wyśmiewany?

Czy jestem tolerancyjny wobec innych wyznań, inaczej myślących, ateistów, niewierzących?

Czy jestem w stanie przebaczyć tym, którzy mnie niesprawiedliwie oceniają, osądzają?

Czy mogę o sobie uczciwie powiedzieć, że jestem człowiekiem „sprawiedliwym”?

Czy „cieszę się i raduję”, że przez prześladowanie otrzymam „wielką nagrodę w niebie”?

O. ARTUR PIWOWARCZYK OMI

19. niedziela zwykła 8 sierpnia

Czuwać to znaczy wiedzieć, co się dzieje i być gotowym na to, co nadejdzie: wiernie służyć teraźniejszości i z wiarą, odwrotnie iść w przyszłość. Gdy trzoda śpi, czuwa pasterz. On ochrania ją przed niebezpieczeństwem, rozpoznaje znaki nadziei. Jezus myśli nie tylko o „małej trzódce”, ale o wszystkich ludziach, a swemu Kościołowi dał posłannictwo uniwersalne: „...idąc na cały świat ...czyńcie uczniami wszystkie narody...”.

Mdr 18, 6-9

Izraelici oczekują wyzwolenia

Ps 33

Szczęśliwy naród wybrany przez Pana
Oczy Pana zwrócone na bogobojnych, na tych, którzy czekają na Jego łaskę, aby ocalił ich życie od śmierci i żywił ich w czasie głodu.

Hbr 11, 1-2.8-19

Wielkość wiary

Aklamacja

Czuwajcie i bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn człowieczy przyjdzie.

Łk 12, 32-48

Gotowość na przyjście Pana

Wniebowzięcie NMP 15 sierpnia

Po zakończeniu życia ziemskiego Niepokalana została z duszą i ciałem wyniesiona do chwały niebieskiej. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny przypomina nam, że każdy człowiek jest powołany do chwały w niebie. Dziś kontemplujemy Służebnicę Pana otoczoną królewskim blaskiem w Raju, gdzie poprzedziła nas także ze swym uwielbionym ciałem. Patrzymy na Nią jako na znak niezawodnej nadziei.

Ap 11, 19a; 12, 1.3-6a.10ab

Niewiasta obleczona w słońce

Ps 45

Stoi Królowa po Twojej prawicy

Tron Twój, Boże, trwa na wieki, berłem sprawiedliwym berło Twego królestwa. Córkę królewską wychodzą na spotkanie z Tobą, królowa w złocie z Orfiru stoi po Twojej prawicy.

1 Kor 15, 20-26

W Chrystusie wszyscy będą ożywieni

Aklamacja

Maryja została wzięta do nieba, radują się zastępy aniołów.

Łk 1, 39-56

Bóg wywyższa pokornych

21. niedziela zwykła
22 sierpnia

Sama przynależność do Kościoła Chrystusowego nie jest gwarancją zbawienia. Zapominamy, że wielu stoi na zewnątrz, cierpi głód i marznie z braku miłości, ponieważ w naszej wspólnotie nie ma dla nich miejsca. Strzeżmy się rutyny w korzystaniu z tajemnic wiary! Tylko nawrócenie i świętość życia otwierają drzwi do Chrystusa.

Iz 66, 18-21
Powszechność zbawienia

Ps 117
Całemu światu głoscie Ewangelię
Chwalcie Pana, wszystkie narody,
wysławiajcie Go, wszystkie ludy,
bo potężna nad nami Jego łaska,
a wierność Pana trwa na wieki.

Hbr 12, 5-7; 11-13
Tego Pan miłuje, kogo karze

Aklamacja
Ja jestem drogą, prawdą i życiem, nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie.

Łk 13, 22-30
Królestwo Boże dostępne dla wszystkich narodów

Uroczystość
NMP Częstochowskiej
26 sierpnia

Władysław, książę opolski, wybudował na Jasnej Górze klasztor dla paulinów i oddał im pod opiekę obraz Matki Bożej, czczony dotąd na jego zamku. Wkrótce obraz zasłynął cudami, a Jasna Góra stała się głównym ośrodkiem kultu maryjnego w Polsce. Teksty mszalne dzisiejszej uroczystości wysławiają opiekę Matki Bożej nad Polską i porównują Jasną Górę z Syjonem, siedzibą arki przymierza w Starym Testamencie.

Iz 2, 2-5
Góra świątyni Pana

Ps 48
Tyś wielką chlubą naszego narodu
Wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały w mieście naszego Boga.
Święta Jego góra, wspaniałe wzniesienie,
radością jest całej ziemi.

Ga 4, 4-7
Bóg zesłał swojego Syna zrodzonego z niewiasty

Aklamacja
Zdrowaś, Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami.

J 2, 1-11
Wesele w Kanie Galilejskiej

Co jest najważniejsze?

Najważniejsze w życiu nie jest zdrowie, pieniądze, sukcesy, kariera, przyjaciele, udane życie czy wspaniała rodzina. Najważniejsze to spotkać Boga, który nie jest gdzieś daleko ukryty, lecz który jest blisko i działa w życiu człowieka. Najważniejsze to odkryć, że jest się kochanym nieskończoną miłością, że jest Ktoś, kto dał się ogołocić ze wszystkiego, zrezygnował z samego siebie i oddał życie za człowieka, by go uwolnić.

Bez tego odkrycia życie nie ma fundamentu. Na pierwszy rzut oka nie ma różnicy między domem zbudowanym na piasku, a tym zbudowanym na skale. Przychodzą jednak chwile, gdy okazuje się, że nawet najpiękniejsza budowla nagle staje się ruiną, bo budowniczy zlekceważył fundament. Kto szuka Boga i wypełnia Jego prawo, buduje na skale. Takie budowanie wymaga wysiłku i rezygnacji z siebie. Ale takie budowanie prowadzi do celu.

Bóg jest najważniejszy. On jest ważniejszy niż moje zdanie, przekonania i pragnienia. On jest tak potężny, że radość, którą wlewa do serca człowieka, jest stokroć większa niż wszystkie radości, za którymi tęsknimy. Radość postawienia „na moim” jest niczym wobec radości postawienia „na Jego”. Wobec Bożego piękna wszystko inne

jest brzydotą, wobec Jego mądrości wszystko inne jest głupstwem. Dlatego Boga trzeba pragnąć stokroć bardziej niż wszystkich Jego stworzeń i darów.

Bóg jest blisko. On wszystko stworzył i podtrzymuje przy życiu. On jest tak bardzo blisko, że można Go nie zauważyć, tak jak nie zauważa się powietrza, dopóki go nie zabraknie. W życiu trzeba postawić na Boga. Najważniejsza inwestycja, która się zwróci z niewyobrażalnym zyskiem, to inwestycja w poszukiwanie Boga. Najpierw trzeba szukać królestwa Bożego. Trzeba zaczynać od szukania Boga. Odkładanie tego na potem jest kopaniem grobu, jest pozbawianiem się przyszłości i skazywaniem na klęskę. Ten, kto szuka Boga, odzyskuje nadzieję i siłę, podnosi się z upadku i rusza do przodu. Tam, gdzie inni stracili wszelką nadzieję, on przynosi wiarę, tam, gdzie inni stracili zapal, on staje gorliwie do boju.

Uczucia, pragnienia, nasze stawianie na swoim często stają się więzieniem. Serce ginie w beznadziei, przywiązane do osób, rzeczy czy idei – bez nich nie może żyć. To jest jak trzymanie się kurczowo deski przez rozbitka, podczas gdy obok czeka statek wspaniale wyposażony, którego kapitan zaprasza, by wejść na pokład. Kto puści deskę i wejdzie na pokład, poczuje się naprawdę bezpieczny i ocalony. Poczuje, że darowano mu nowe życie i pozna prawdziwe prawo życia. Kto straci swoje życie dla Jezusa, ten je naprawdę odzyska. Bo traci się gorsze, stare, zmierzające do marności, a zyskuje nowe i wspaniałe, które nigdy się nie kończy.



Rodzina Państwa Rotte
wita ks. Kardynała

FOT. PIOTR JANIŃSKI

PIOTR ROTTE

Biały Dunajec – zapisy trwają

Jak informowaliśmy w majowym numerze, DA Frassati bierze w tym roku udział w 27. obozie adaptacyjnym duszpasterstw akademickich Wrocławia i Opola. Jest to najstarszy, największy i najlepszy obóz adaptacyjny w Polsce. Każdy może w nim uczestniczyć. Zapisy rozpoczęły się 1 czerwca.

Obóz odbywa się od 1 do 15 września. Kosztuje 370 zł. Jest organizowany w Białym Dunajcu. Ma na celu zapoznanie nowych studentów ze środowiskiem akademickim, integrację studentów, pokazanie, jak działają duszpasterstwa i oczywiście najważniejsze, aktywny wypoczynek i dobrą zabawę w górach. Większość z duszpasterstw będzie mieć do dyspozycji jedną chatkę. Nam przypadła chatka na ul. Jana Pawła II 327, która posiada dziesięć pokoi czteroosobowych. W ośmiu pokojach są łazienki, dodatkowe dwie znajdują się na piętrach. Można powiedzieć, że warunki są jak w dobrej klasy pensjonacie. Na terenie działki przylegającej do chatki znajduje się także boisko do gry w siatkówkę.

Dzięki wieloletniej tradycji, obóz ten jest bardzo profesjonalnie przygotowywany. W naszej chatce będzie kapłan, szef chatki, szef turystyczny, szef kuchni, szef kulturalny oraz turyści. Wszystko po to, aby zagwarantować każdemu, kto będzie razem z nami na obozie, dobrą zabawę, ciekawe wyjście w góry, bezpieczeństwo, dobre jedzenie oraz

możliwość modlitwy. Możemy zapewnić, że niezależnie od pogody nie będziemy się nudzić.

Zdajemy sobie sprawę, że sami nie jesteśmy w stanie dotrzeć do wszystkich potencjalnych chętnych, dlatego chcielibyśmy Cię prosić o pomoc. Jeżeli znasz kogoś, kto wybiera się na studia lub jest studentem, wyślij do niego SMS z informacją o obozie. SMS może być poniższej treści: „Zapraszamy na najstarszy, największy, najlepszy i najtańszy obóz adaptacyjny w Polsce! Więcej informacji i zapisy na www.bialydunajec.org”. To tylko 137 znaków, więc jeden sms, a możesz pomóc znajomemu, znajomej lub członkowi Twojej rodziny spędzić wspaniałe wakacje. Z góry dziękujemy za pomoc. Do zobaczenia we wrześniu!

ANDRZEJ PERUZYŃSKI

NA OBÓZ MOŻNA ZAPISAĆ SIĘ NA CZTERY SPOSOBY:

- bezpośrednio w DA Frassati u Andrzeja,
- mailowo: a.peruzynski@tlen.pl,
- telefonicznie: 796 492097,
- przez formularz internetowy: www.bialydunajec.org/nowezapisy, wybierając w polu „Chatka” – Frassati.

PODZAS ZAPISÓW NALEŻY WPŁACIĆ ZALICZKĘ W WYSOKOŚCI 100 ZŁ



22. niedziela zwykła 29 sierpnia

Każdy zgodzi się łatwo, że wszystko powinno służyć człowiekowi. Że można służyć jakiejś wielkiej sprawie, z tym też można się zgodzić. Ale że człowiek służy drugiemu człowiekowi i to dobrowolnie – taka postawa jest coraz rzadsza i nawet podejrzana. Liczy się tylko wysokość zarobku i korzyść osobista. Pokorę ceni się na równi z niewinnością – tzn. nie ceni się jej wcale. Ale tylko do pokornego mówi Bóg: „Przyjacielu, przesiądź się wyżej”.

Syr 3, 17-18.20.28-29 Bóg miłuje pokornych

Pokorne i ufne poszukiwanie wierzącego nie tylko nie wychodzi od złudzeń czy mylnych opinii, lecz opiera się na Słowie Boga, który się nie myli i w błąd nie wprowadza, i budowane jest trwale na niewzruszonej opoce tego Słowa.

Ps 68

Ty, dobry Boże, biednego ochraniasz

Sprawiedliwi cieszą się i weselą przed Bogiem, i rozkoszują radością. Śpiewajcie Bogu, grajcie Jego imieniu, ciescie się Panem, przed Nim się weselcie.

Hbr 12, 18-19.22-24a Stare i Nowe Przymierze

Przymierze osiąga swój ostateczny etap i kształt w Jezusie Chrystusie: jest to nowe i wieczne przymierze. Bóg potwierdza w nim ostatecznie siebie jako Bóg Przymierza. Objawienie Starego, a jeszcze bardziej Nowego Testamentu, ukazuje Boga, który szuka człowieka, przybliży się ku niemu, sam chce przymierza z nim.

Aklamacja

Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem.

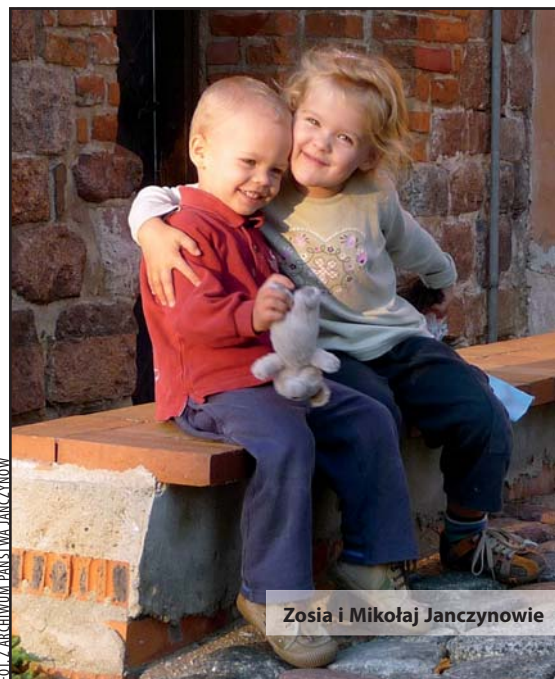
Łk 14, 1-7-14

Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony
Chrystus nazywa człowieka „zaproszonym”. Człowiek, przyjmując to, że jest „zaproszony”, odnajduje pełną prawdę o sobie. Odnajduje też właściwe dla siebie miejsce wśród innych ludzi. Żeby odkryć to, iż być człowiekiem – znaczy być zaproszonym, trzeba kierować się pokorą. Nadmierne mniemanie o sobie przesłania człowiekowi to, co najgłębiej jest wpisane w jego człowieczeństwo – mianowicie tajemnicę zaproszenia, które pochodzi od Boga.

Nasze dzieci i my. Doświadczenie wiary

Nigdy nie jest za wcześnie na wiarę

**Z łaski Boga, który jest Dawcą życia, wychowujemy dwoje wspa-
niałych dzieci: Zosia skończyła 5 lat w kwietniu, natomiast Mikołaj
– 3 lata w marcu. Zosia jest rówieśniczką pontyfikatu papieża Bene-
dykta XVI. Urodziła się nie tylko tego samego dnia, w którym grono
kardynałów wybrało Józefa Ratzingera na papieża, ale przyszła na
świat pięć minut przed ogłoszeniem słów: „habemus papam”.**



Zosia i Mikołaj Janczynowie

same zdecydować: *credo*. „Jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego” (J 3, 3). Jeśli ktoś dojrzały samodzielnie, w wolnej woli, nie powie w swym sercu: „wierzę”, żadne, nawet usilne przekazywanie wiary przez rodziców nie będzie miało znaczenia. Osobiście uwierzyć może tylko człowiek dojrzały, ten, który „zerwał owoc z drzewa poznania dobrego i złego”, ten, który jest już odpowiedzialny za swoje wybory i swoje czyny, bo – jak uczy św. Tomasz z Akwinu – „wiera jest aktem rozumu, przekonanego o prawdzie Bożej z nakazu woli, poruszonej łaską

Wiara, Kościół, modlitwa są w naszym życiu. Pragniemy tego. Doświadczenie wiary naszych dzieci to najpierw przeżywanie wiary przez nas. Jak „...Bóg z Boga, Światłość ze Światłości...”, tak nasze dzieci są z nas, ich przeżywanie wiary najpierw będzie miało źródło w naszym przeżywaniu wiary. „Najpierw” – ponieważ małe dzieci, noworodki i niemowlaki, nie rozumieją i nie rozpoznają znaczenia słów, gestów, zachowań najbliższych osób. Zasada postępowania maluchów to mimesis – naśladownictwo. Często również ich zabawa to naśladownictwo, np. zabawa w szkołę, w dom, w urządzenie przyjęcia dla lalek; podpatrywanie dorosłych i naśladowanie.

Później, gdy staną się świadome dobra i zła, gdy staną się samoświadome, dojrzałe, będą musiały postawić sobie pytanie o wiarę w sposób samodzielny i odpowiedzialny, wtedy będą musiały

przez Boga”. Tymczasem, kiedy dzieci są jeszcze małe, uczą się wiary w rodzinie, w rodzinie Bogiem silnej. Jeśli rodzice sami głęboko przeżywają wiarę i modlitwę, czymś naturalnym jest, że wiara i modlitwa staną się bliskie ich dzieciom.

Wiemy, że wiara musi tętnić w naszym życiu, nie może być czymś przypadkowym, nie może też stać się dla nas bezrefleksyjnym zwyczajem, inaczej przekazywanie wiary odbije się bez echa, bo dzieci są jak filtr, jak papierek lakmusowy, jeśli chcemy coś im przekazywać – musi to być w nas autentyczne. Przeżywanie i doświadczenie wiary – jak mawiał pewien mądry franciszkanin – nie może być spacerkiem z Panem Bogiem za rączkę, ale raczej musi być skokiem w przepaść, który rodzi w człowieku bojaźń i drżenie.

Nie wystarczy mówić: wierzę, trzeba myśleć, że się mówi: „wierzę”, trzeba myśleć, co to znaczy „wierzę”, trzeba

myśleć, że to ja mówię: „wierzę”. Trzeba myśleć: „co ja mówię?”. To nie może nam dawać spokoju, jeśli mamy być autentyczni w przekazywaniu wiary naszym dzieciom. Wiara to nie spacer, ale skok. Wiara to drżenie. Jak Abraham unoszący z polecenia Boga rękę z nożem nad swoim umiłowanym synem. Próba: czy Bóg jest ponad wszystko? Niekończące się pokonywanie wątpliwości, a nie raz na zawsze osiągnięty „święty spokój”. Autentyczność doświadczenia wiary gwarantuje posiew wiary w sercach dzieci.

Wychowując nasze kochane dzieci, doświadczając naszego wspólnego rodzinnego życia w wierze, zauważyliśmy bardzo istotną prawidłowość: gdy pragniemy się uczyć dzieci wiary, przekazywać wiarę, nigdy nie należy czekać, aż dziecko zacznie mówić, chodzić, rozumieć. Wiara to sprawa wnętrza człowieka, przekraczająca wszystko to, co materialne, uchwytnie zmysłowe. NIGDY NIE JEST ZA WCZEŚNIE NA WIARĘ, na uczenie modlitw, pieśni, obrzędów religijnych.

Czasem spotykaliśmy rodziców „luźniej” związanych z Kościołem, którzy zaskoczeni byli tym, że nasza trzyletnia córka zna na pamięć i samodzielnie odmawia podstawowe modlitwy z codziennego pacierza. Oni czekali, aż dzieci podrosną. Jeśli rodzice żyją wiarą, nie będą musieli później „stawać na głowie” i wymyślać przeróżne metody mnemotechniczne, by nauczyć ośmiolatka „Wierzę w Boga” tuż przed przystąpieniem do I Komunii Świętej. Nasza, obecnie pięcioletnia, córka wspólnie z nami modli się tą modlitwą i nie będzie „zamęczana” nauką „Wyznania wiary” na miesiąc przed I Komunią.

Zawsze zabieraliśmy nasze dzieci na Mszę św. niedzielną. Nie czekaliśmy, aż będą starsze i spokojniejsze, mniej ruchliwe, mniej hałaśliwe, bardziej rozumne. Mogłoby się wydawać, że taki maluszek niewiele skorzysta z Mszy św., jednak nic bardziej mylnego. Zawsze

zauważy gest, słowo, zachowanie, postawę, skupienie. To fundament w przekazywaniu wiary, bo dzieci ciągle obserwują, nawet wtedy, gdy są bardzo ruchliwe i pędzą przed siebie. Nam wydaje się, że nie zwracają uwagi na nasze gesty i słowa, a one jednak zapamiętują, jak modlili się i zachowywali mama i tata. Wiara sprawia, że małe dzieci stają się dojrzałe, inne na tle dzieci, które nie

wzrastają w atmosferze modlitwy, jej ciepła i szczerości.

Cieszymy się, że należymy do Wspólnoty Rodzin Katolickich „Umiłowany i umiłowana”. Uczestnicząc w życiu Wspólnoty, cała nasza rodzina ma więcej okazji bliższego spotkania z Panem Bogiem, głębokiego doświadczenia wiary. O. Kazimierz zawsze mawia, że możemy naszym dzieciom zapewniać kursy

angielskiego, informatyczne i wszelkie inne, lecz jeśli sami nie będziemy mieli miłości do siebie, jeśli nie będziemy dawać tej miłości dzieciom i nie będziemy im przekazywać doświadczenia wiary, wtedy całe wychowywanie dzieci będzie ułomne – pozbawione tego, co najwartościowsze i najistotniejsze.

AGNIESZKA I MACIEK JANCZYNOWIE

Zapraszamy do Wspólnoty Rodzin

Wakacje to czas, kiedy można zatrzymać się i pomyśleć nad swoim życiem. Co robię na co dzień dla wieczności? Czy pamiętam, że najważniejsza jest miłość, którą jako jedyną przeniesie się na drugą stronę życia? Co czynię, by moja wiara rosła? W co inwestuję najwięcej? Czy w pracę, czy w swoją rodzinę?

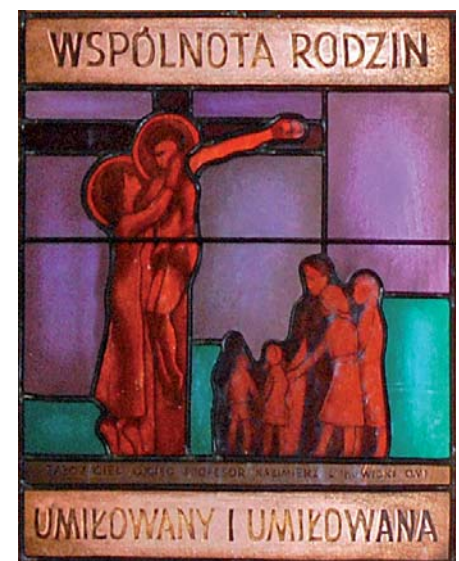
Człowiek, tak jak każde żywe stworzenie, potrzebuje odpowiednich warunków do wzrostu. Pragniemy szczęścia, jedności, miłości. Ale by to osiągnąć, trzeba zadać sobie pewien trud, trzeba podjąć walkę o kształt tego, co stanowi nasze życiowe powołanie. W przeciwnym razie spali nas słońce codzienności, posucha odbierze nam siły, by piąć się ku niebu.

W wędrówce ku Bogu potrzebujemy przyjaciół, którzy będą żyli podobnymi wartościami, którzy będą dzielić się z nami swoją wiarą, którzy świadectwem swego życia i zaangażowania w sprawy Kościoła będą dźwigali nas wzwyż. Człowiek potrzebuje środowiska!

Słowa te chcemy skierować do rodzin naszej parafii. Dzięki Bożej Opatrzności już od 18 lat istnieje w naszej parafii Wspólnota Rodzin Katolickich „Umiłowany i umiłowana”. Gromadzi ona obecnie 54 małżeństwa z różnym stażem. Zało-

życielem i opiekunem tej Wspólnoty jest Ojciec Kazimierz Lubowicki OMI, który odkrywa przed nami nieustannie Boży zamysł względem małżeństwa i rodziny. Spotkania odbywają się w każdy piątek o godz. 20. Każda z naszych rodzin mogłaby zapewne dać świadectwo o tym, jak ta Wspólnota wpłynęła na kształt konkretnych małżeństw. Wierzymy i doświadczaamy tego namacalnie, że tylko Ignac do Jezusa, można zbliżyć się ku sobie w małżeństwie. Jedność budowana w inny sposób nie ma fundamentu. Dlatego we Wspólnocie każdy z nas stara się uczciwie pracować nad własnym nawróceniem.

Jest wiele dobrych małżeństw w naszej parafii. Widzimy je, jak codziennie przychodzą na Eucharystię, widzimy jak przyprowadzają do kościoła swoje dzieci. I czasem nam żal, że napływają do nas małżeństwa z innych parafii, nawet bardzo odległych, a nasi parafianie



przechodzą obok tego daru, który jest na wyciągnięcie ręki, jakby go nie zauważając. Dlatego bardzo zachęcamy!

Troszkę już znacie nasze rodziny z artykułów, które pojawiają się w „Królowej Pokoju” systematycznie od 4 lat. Pomyślcie w czasie wakacji o możliwości włączenia się do naszej Wspólnoty! Porozmawiajcie o tym ze sobą! Latem wyjeżdżamy w dwóch turach na 10-dniowe rekolekcje – jedna grupa do Maniów nad Zalewem Czorszyńskim, druga do Markowic na Kujawach. Od 15 września rozpocznie się kolejny rok formacyjny. Kto chciałby dowiedzieć się czegoś więcej o Wspólnocie, zasadach w niej przyjętych, charakterze spotkań, może skontaktować się z Ojcem Kazimierzem.

Życzymy wszystkim miłych wakacji i mądrych decyzji!

EWA I JAREK SOŁĘCCY

OD 15 WRZEŚNIA ROZPOCZNIE SIĘ KOLEJNY ROK FORMACYJNY

**Kto chciałby dowiedzieć się czegoś więcej o Wspólnocie,
zasadach w niej przyjętych, charakterze spotkań,
może skontaktować się z o. Kazimierzem Lubowickim OMI.**

Zbyt dużo

W naszym życiu społecznym ciągle jeszcze jest za dużo nieprawości, kłamstwa, oszustwa. Zbyt dużo rzucania słów na wiatr, przykładania ręki czy służenia złej sprawie. Robimy to w przekonaniu własnego poczucia wielkości, władzy, manipulowania innymi.

Pamiętajmy jednak, że nasze słowa i czyny widzi Sędzia sprawiedliwy, który za dobro wynagradza, a za zło karze. On jest tą ostatnią instancją, od której nie będzie odwołania. Jemu zdamy sprawę z naszych uczynków, których przed Nim nie ukryjemy.

Nawet jeżeli wydaje nam się, że Go wyprowadzimy w pole czy zmylimy, to nie łudźmy się. Jego sprawiedliwość nas osiągnie, wcześniej czy później. Mój ojciec często cytował powiedzenie: „Młyny Boże miały powoli, ale miały pewnie”. Teraz rozumiem jego sens. Może warto się nad nim zastanowić?

TOMASZ KAPŁON

LIPIEC

OGÓLNA: Aby we wszystkich krajach świata wybory władz odbywały się zgodnie z zasadami sprawiedliwości, jawności i uczciwości, z poszanowaniem wolnych decyzji obywateli.

MISYJNA: Aby chrześcijanie wszędzie, a zwłaszcza w wielkich ośrodkach miejskich, starali się wnosić istotny wkład w szerzenie kultury, sprawiedliwości, solidarności i pokoju.

PARAFIALNA: O dobry wypoczynek wakacyjny dla wszystkich parafian.

SIERPIEŃ

OGÓLNA: Aby bezrobotni, bezdomni i wszyscy potrzebujący znajdowali zrozumienie i gościnę oraz konkretną pomoc w przezwyciężaniu trudności.

MISYJNA: Aby Kościół był „domem” wszystkich i z gotowością otwierał drzwi tym, których dyskryminacja rasowa i religijna, głód i wojny zmuszają do emigracji do innych krajów.

PARAFIALNA: Za pielgrzymów, podążających do miejsc świętych w kraju i za granicą.

SPROSTOWANIE

Przepraszamy Jasia Miniajluka za zniekształcenie jego nazwiska na liście dzieci pierwszokomunijnych.

REDAKCJA

ZAPROSZENIE

BRACIA MNIEJSI KAPUCYNI ZAPRASZAJĄ NA:

**Uroczystości 100-lecia kościoła św. Augustyna (ul. Sudecka 90)
w dniach 27-28 sierpnia**

W programie obchodów m.in.:

- symposium naukowe
- wystawa misyjna na wieży kościoła
- msza św. w stylu afrykańskim
- zapalenie kontynentu afrykańskiego (taniec z ogniem)

S.O.S. dla Afryki

Rynek 29 sierpnia w godz. 14.00-22.00

W programie m.in.:

- koncerty zespołów Raz Dwa Trzy i Maleo Reggae Rockers
- wioska pigmejska i próbowanie potraw afrykańskich
- warsztaty tańca afrykańskiego
- tele-most Czad – Polska



**RADIO
RODZINA**

92 FM

OGŁOSZENIA DROBNE

POKÓJ DO WYNAJĘCIA dla jednej osoby.
Tel. 071 795 7597

ZAKŁAD SZEWSKI ul. Niedźwiedzia 36
(w piwnicy) czynny: od poniedziałku do
piątku w godz. od 10.00 do 18.00, w soboty
od 10.00 do 14.00; świadczy usługi tanio,
solidnie, szybko.

POGOTOWIE KRAWIECKIE

ul. Popowicka 46; pon. – pt. w godz. 11-18;
sob. w godz. 11-13.

FIRMA MARTER instalacje elektryczne,
hydrauliczne, glazura, remonty kompleksowe.
Tel. 607 633 217

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

języka angielskiego. Tel. 660 024 474

KUCHARZ I KUCHARKA

z 27-letnią praktyką obsługują wesela.
Tel. 519 682 243

KOREPETYCJE Z JĘZYKA NIEMIECKIEGO

szkoła podstawowa, gimnazjum, szkoła
średnia, przygotowanie do matury, przygo-
towanie do certyfikatów.
Tel. 509 476 383

SPRZĄTANIE, CZYSZCZENIE GROBÓW:

profesjonalna pomoc w należytych i schłod-
nym utrzymaniu grobów przez cały rok.
Tel. 603 519 217
www.grobywroclaw.pl

NAUCZYCIEL DYPLOMOWANY udzieli
korepetycji z biologii i chemii na poziomie
gimnazjum. Konkurencyjne ceny.
Tel. 502 951 790

KOREPETYCJE Z JĘZ. ANGIELSKIEGO

Doświadczony lektor, absolwent Worcester
University w Wielkiej Brytanii.
Tel. 880 974 482 (Tomasz)

SAMODZIELNA KSIĘGOWA z doświadcze-
niem poprowadzi księgowość w małej firmie
(książka przychodów i rozchodów). Tel. 502
481 515

DO WYNAJĘCIA lokal użytkowy na Gądowie,
ul. Kwiska, pow. 70 m²: 3 pomieszczenia na
biuro, biuro z magazynem, małą hurtownię,
zakład produkcyjny lub usługowy.
Tel. 887 642 249

KUPIĘ 2 MIESZKANIA 2- i 3-pokojowe,
bez pośredników, na Popowicach lub
Gądowie Małym, na 1. lub 2. piętrze
w 4-kondygnacyjnym budynku.
Tel. 788 206 744

FIRMA „MAT” remonty pod klucz.
Tel. 601 706 382, 517 081 505

PODEJMĘ KAŻDĄ PRACĘ W DOMU,
np. zlecenia na telefon.
Tel. 071 795 7597

**KOREPETYCJE
Z MATEMATYKI**

- Szkoła podstawowa
- Gimnazjum
- Szkoła średnia
- Liceum – matura rozszerzona

SKUTECZNIE I BEZSTRESOWO!
KONKURENCYJNE CENY!
Tel. 668 967 527

**POGOTOWIE
KOMPUTEROWE**

Solidnie, tanio, skutecznie!
Odzyskiwanie utraconych danych
0 668 014 248

**KSIĘGARNIA PARAFIALNA
„LEW JUDY”**

w wakacje czynna:

do 09 lipca
w pn-pt 13.00 do 18.00
w niedziele 9.30 do 13.00
od 10 lipca
od pn do pt 16.00 do 18.00
w niedziele od 9.30 do 13.00
od 23 sierpnia
od pn do pt 13.00 do 18.00
w niedziele od 9.30 do 13.00

ZAPRASZAMY!

KOREPETYCJE z jęz. polskiego w zakresie
szkoły podst. i gimnazjum, przygotowanie
do egzaminów.

Tel. 071 355 2183, kom. 0504 369 240

SZKOŁA MUZYCZNA I st. nr 3 w Zespole
Szkół nr 20 przy ul. Kłodnickiej 3 ogłasza
rekrutację na nowy rok szkolny 2010/11.
Informacje: tel. 71 351 9932
www.zs20.wroclaw.edupage.org

SPRZEDAM ROWER DAMKA 26 stan bardzo
dobry, cena ok. 130 zł.
Tel. 519 450 562

SPRZEDAM MIESZKANIE 34 m², 2-pokojowe
na Gądowie, po generalnym remoncie. Cena
do uzgodnienia.
Tel. 660-528114

MASAŻE LECZNICZE I RELAKSACYJNE.
Sprzęt profesjonalny.
Tel. 609 302 965 Patrycja

PILNIE KUPIĘ MIESZKANIE
M-2 do 200 tys. zł.
Tel. 507 064 685

MATEMATYKA NA OSIEDLU**GIMNAZJUM**

testy matematyczno-przyrodnicze
całościowo, prawdziwe arkusze

SZKOŁA ŚREDNIA

matura, prawdziwe arkusze,
matura międzynarodowa SL i HL

STUDIA

Tel. (071) 790 48 95

**PRANIE DYWANÓW,
WYKŁADZIN I TAPICERKI**

(również samochodowej)
w domu u klienta

ATRAKCYJNE CENY
Tel. 602 398 461

Zapraszamy na spotkanie
grupy Anonimowych Alkoholików
w każdy wtorek
o godz. 18.30 w sali nr 7

**NZOZ STOMATOLOGIA
„ALDENT”**

Wrocław, Rysia 1/u2
pn-pt 9-19, sob. 8-14

Tel. 71 350 86 15

- współpraca z NFZ
- specjaliści protetyki
- najnowocześniejszy sprzęt
- bezbolesne zabiegi
- rtg z radiowizjografią
- firma istnieje od 1994

**STOPKA
REDAKCYJNA**

ADRES: Parafia pw. NMP Królowej Pokoju
54–239 Wrocław, ul. Ojców Oblatów 1

E-MAIL: krolowa@archidiecezja.wroc.pl

OPIEKUN: o. Mieczysław Hałaszkowski OMI

ZESPÓŁ: o. Paweł Dembek OMI, Ewa Kania,
Aleksandra Kuśpiet, Barbara Maszyka,
Dawid Wolski

FOTOGRAF: Damian Szpalerski

REKLAMY: Tel. 0 604 169 094

NAKŁAD: 4000 egz. ■ Cena: gratis ■

DRUK: Akcydens, ul. Wejherowska 28,
tel. 071 354 60 90

Redakcja przyjmuje materiały w terminie do
15 dnia każdego miesiąca. Zastrzegamy sobie
prawo do skrótów i opracowań redakcyjnych. Nie
odpowiadamy za treść zamieszczanych reklam
i ogłoszeń.

PIERWSZA KOMUNIA ŚWIĘTA – 30.05.2010



SERDECZNIE DZIĘKUJEMY
RODZICOM DZIECI
PIERWSZOKOMUNIJNYCH
ZA DAR NA RZECZ REDAKCJI
„KRÓLOWEJ POKOJU”.

REDAKCJA





POŚWIĘCENIE WITRAŻA BŁ. KS. JERZEGO POPIEUSZKI – 12.06.2010





Kochany Ojciec Pawle!
Dziękujemy Ci serdecznie
za ten rok Twojej obecności pośród nas,
za udzielane sakramenty,
wygłoszone kazania,
szczerzy uśmiech i poczucie humoru.

Życzymy Ci, by praca na misjach
przyniosła radość i poczucie spełnienia.
Niech Pan Ci błogosławi,
a NMP Królowa Pokoju
otacza Cię swoją opieką.

ZŁOTY JUBILEUSZ O. JÓZEFA KOWALIKA OMI – 27.06.2010

